

Siostrzeniec podrzucił wujowi Maszynę piekielną z kilogramem dynamitu Strasliwy wybuch poodrywał ręce i nogi

SOSNOWIEC, 21.6. — Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał ciekawą sprawę poszlakową, w której elektryk Józef Drodź, oskarżony był o podrzucenie bomby w mieszkaniu swego wuja.

W ub. roku w Klimontowie obok Sosnowca, w dn. 13 października w mieszkaniu stolarza Józefa Tobisza wybuchła piekielna maszyna. Wybuch rozszarpał Karolinę Tobisz, żonę stolarza, sam zaś Tobisz cudem tylko uniknął śmierci. Mieszkanie zostało zdemolowane. Siła eksplozji była tak wielka, że wybuch wysadził okna z futrynami, drzwi i rozerwał jedną ze ścian mieszkania.

Przybyła wkrótce na miejsce policja, znalazła na progu mieszkania leżące bez przytomności Tobisza. Mieszkanie Tobiszów przedstawiało jedno wielkie runo wisko. Ściany były zbryzgane krwią, a do sprętów przylgnęły kawałki poszarpanego ciała. Trup Tobiszowej znajdował się przy piecu zahaczony o drzwi. U prawej ręki urwana była dłoń, twarz i pierś stanowiły jedną wielką ranę, na podłodze obok zwłok leżała wyrwana siła wybu-

chu kość szczękowa z zębami. Poza Tobiszową miała urwaną aż po biodro jedną nogę.

Spoczątku nie wiadano, co było przyczyną eksplozji, wkrótce jednak, gdy Tobisz przyszedł do przytomności, wyjaśniło się, że krytycznego dnia przyniósł on z poczty w Zagórzu przesyłkę nadaną pod jego adresem z Miechowa. Pod wpływem dziwnego jakiegoś przeczucia zwrócił z otwarcieniem paczki i położył ją na stole. W chwilę później do stołu podeszła żona Tobisza i zacięła wioną, poczęła rozwiązywać paczkę. W tym momencie nastąpiła gwałtowna detonacja. Reszty Tobisz nie pamięta, gdyż stracił przytomność.

Śledztwo wykazało, że Tobiszowie od dłuższego czasu żyją w niezgodzie z rodziną Drodźów, przyczem przyczyną sporu jest zatarg na tle majątkowym. Podejrzanie o przysłanie Tobiszowi maszyny piekielnej padło na siostrzeńca Tobisza elektryka Drodźa. Aresztowany Drodź nie przyznał się do winy, stwierdzono jednak, że pismo na przekazie pocztowym, jakie otrzymał

Tobisz jest identyczne z pismem Drodźa.

Na rozprawie Drodź w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Wezwany biegły - rusznikarz orzekł, że do wybuchu bomby użyto około 1 kg. materiału wybuchowego. Rozprawa trwała do późna wieczór. Sąd odroczył wyrok.

Z winy lekarza Kasy Chorych Stracił władzę w ręce Proces fryzjera przeciw ubezpieczalni

Ciekawy proces cywilny przeciwko Ubezpieczalni Społecznej toczył się w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego. Przed kilku laty kiedy jeszcze nie było Ubezpieczalni i pracownicy korzystali z Kasy Chorych, fryzjer Jan Wardyński zgłosił się do kasy z prośbą o pomoc. Pacjent miał złamaną rękę, lecz ordynujący lekarz nie poznał się na uszkodzeniu, które zakwalifikował jako zwykłe zwichnięcie. Nieodpowiednia kuracja spowodowała, że Wardyński utracił całkowicie władzę w prawej ręce, która zesłaniała. Nie widząc postępu w kuracji, a raczej przeciwnie pogorszenie stanu zdrowia, pacjent zwrócił się o pomoc do lekarza prywatnego. Doktor stwierdził złamanie ręki, lecz bezwładnie nie udało się już usunąć.

Wardyński pozbawiony został możliwości wykonywania zawodu fryzjerskiego. Wystąpił więc przeciwko Kasie Chorych, żądając skapitalizowanej renty w kwocie 35.000 zł., tytułem odszkodowania za fatalne leczenie. Kasa Chorych zaniechała bowiem najprymitywniejszego w tego rodzaju wypadkach środka przeciwdziałania roentgenowskiego na skutek czego powstała możliwość fatalnej omyłki lekarza.

Wczoraj Sąd Okręgowy oddalił powództwo fryzjera, opierając się na ogłoszonym niedawno orzeczeniu Sądu Najwyższego, które mówi, iż Ubezpieczalnia nie odpowiada za winę lekarza, a jedynie za jego wybór. Ponieważ zaś w danym wypadku winę ponosi lekarz, powództwo oddalono.

„Spalę go i puszcze nago!” Wiejskie porachunki

W Sądzie Okręgowym zasiadła ława oskarżonych 44-letnia Aleksandra Krzylewicz pod zarzutem podpalenia.

Krzylewiczowa zamieszkiwała w wiosce Małocice razem ze swoim synem Czesławem, który w okolicy uchodził za złodzieja. Była sublokatorką niejakiego Stefana Budnego. Czesław Krzylewicz zatrzymany został przez policję i oskarżony przed sądem o kradzież. W wyniku procesu skazano go na 6 miesięcy więzienia. Obecna podczas odczytywania wyroku matka zaczęła odgrażać się Budnemu, wołając że — on dónosił policji o przestępstwie syna.

— Spalę go i puszcze nago — mówiła do sąsiadek.

W jakiś czas później w domu gdzie mieszkał Budny wybuchł nie spodziewany pożar. Było to późną nocą i mieszkańcy płonącego domu zaalarmowali sąsiadów. Jak następn-

ie ustalono pożar wybuchł w drewnianej komórze, przylegającej do budynku mieszkalnego. Wśród zgłoszonych kawałków materii trykotowej i Budny rozpoznał, że trykot pochodzi ze swetra Krzylewiczowej. Znaleźli się także świadkowie, którzy widzieli, że na parę godzin przed pożarem Krzylewiczowa kreśliła się po podwórku i zachodziła do komórki. Mrucała też pod nosem „mać ładnie, ale będzicie mieli jeszcze ładniej”.

Na podstawie tych wszystkich poszlak oskarżono sublokatorkę o podpalenie. Nie przyznała się ona do winy i utrzymywała, że chociaż biegała po podwórku to nie zamierzała nęcić się za syna. Obrońca adw. Szerer prosił o wyrok uniewinniający, dowodząc, że przeciwko Krzylewiczowej są tylko słabe poszlaki. Sąd uznał, że wina oskarżonej nie jest dowiedziona i ogłosił wyrok uniewinniający.

Krwawe zajście w „Cyrku nr. 2” przedmiotem rozprawy sądowej

Na terenie schroniska dla bezdomnych przy ul. Przykopowej 29, w Warszawie rozegrały się krwawe awantury. Do baraku przybyło dwóch policjantów z Grodziska w poszukiwaniu zawodowego i wielokrotnie karanego złodzieja Piotra Brody, który zakradł się do spółdzielni w Grodzisku. Policjanci w towarzystwie miejscowego dozorca Kalinowskiego odszuli wśród lokatorów schroniska Brody i sprowadzili go do kancelarii. Dowiedziawszy się o przybyciu policji i aresztowaniu kolegi, mieszkańcy schroniska tłumnie zalegli korytarz, domagając się wydania zastrzymanego. Policjanci nałożyli Brody kajdanki i wyprowadzili go na podwórze, kiedy z tłumu zaczęły padać kamienie. Niektórzy z lokatorów baraku usiłowali odbić zatrzymanego. Prowodyrami tłumu byli bracia Kaliccy. Jeden z nich Tadeusz rzucił się z nożem na policjanta, a wówczas

funkcjonariusz wystrzelił z rewolwru i ranił napastnika w nogę. Drugi, Henryk Kalicki pośpieszył bratu z pomocą, a następnie pochwycił go zaatakował policjanta. Powstrzymany został również kula, która ugodziła go w rękę.

Policjanci z trudem odprowadzili Brody do Komisariatu a ponieważ na ulicy przed schroniskiem zgromadziły się tłumy, zawieszono posilki i rozproszono demonstrantów. Jednocześnie aresztowano przywódców tłumy obu Kalickich i Jana Garwolińskiego, Michała Morawskiego i Marję Świerkowską.

Wszyscy awanturnicy stanęli przed sądem oskarżeni o napad na funkcjonariuszów policji i usiłowanie odbicia przestępcy. Sąd skazał Henryka Kalickiego na rok więzienia, brata jego Tadeusza na 8 miesięcy, Świerkowską na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych uniewinnił.

Sprawa o biurka pomiędzy P.P.S. i Z.Z.Z.

W r. ub. w centralnym Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej wynikiły nieporozumienia na tle politycznym. Związek ten po dziś dzień pozostaje pod wpływami PPS CKW. Jeden z oddziałów, mianowicie grupujący pracowników miejskich, wypowiedział się przeciwko dotychczasowemu wytycznym działaniom Związku i odmówił posłuszeństwa, przechodząc na stronę ZZZ.

Kwasy partyjne doprowadziły do secesji zbuntowanego oddziału, który wyniósł się z lokalu przy ul. Wareckiej 7 i osiedlił się przy

ul. Kapucyńskiej. Członkowie zarządu tego oddziału zabrali z lokalu przy ul. Wareckiej urządzenie biurowe i to stało się przyczyną procesu karnego, jaki toczył się w Sądzie Grodzkim.

Centralny Związek bowiem oskarżył zarząd o samowolne zabranie cudzych przedmiotów. Pod sąd nie przyniósł się do winy, oświadczając, że urządzenia biurowe zakupione zostały z pieniędzy oddziału i stanowiły wyłączną jego własność.

Na tem samem stanowisku stanął Sąd Grodzki, który orzekł wyrok uniewinniający.

Niedyskrecje prasy francuskiej Stosunek Francji do Z.S.R.R. i Polski

Echa mowy Laval'a na komisji spraw zagranicznych

PARYŻ, 20.6. (PAT). — Prasa naogół ogranicza się do podania oficjalnego sprawozdania z przebiegu obrad komisji spraw zagranicznych Izby.

„Petit Parisien” podaje jednak pewne szczegóły wystąpienia ministra Laval'a przed członkami komisji. Dep. Wallach zażądał od premiera sprecyzowania charak-

teru pomocy, jakiej udzielić może ZSRR Francji.

Z odpowiedzi, udzielonej przez premiera wynika, że pakt francusko - sowiecki, opierając się na przesłankach Ligi Narodów, ma raczej charakter moralny, niż materialny, że pakt ten wciąga ZSRR w orbitę gry francuskiej i że w każdym stanie sprawy będzie on miał znaczenie w dziedzinie woj-skowej tylko na wypadek zaatako-wania Francji lub ZSRR przez państwa europejskie. Premier wyjaśnił ponadto, że pozostaje w dalszym ciągu przychylny polityce współpracy z Niemcami.

Celem Francji jest zawsze doprowadzenie do znalezienia formuły porozumienia z Niemcami. Bronimy się przed tem, stwierdził, że kierownik polityki francuskiej, jakobyśmy prowadzili politykę okrażenia, która mogłaby budzić tylko urazy.

W stosunku do zagadnień Europy Środkowej, premier Laval stwierdził, pisze dziennik, że jest to zagadnienie przedewszystkiem natury gospodarczej. Z całą pewnością, oświadczył, gdybyśmy udzielali państwom Małej Ententy tych korzyści, jakich udzielał im Niemcy, w dziedzinie wymiany, to nasze zadanie byłoby niezmiernie ułatwione. Kryzys, który sami przechodzimy, często stawia nas w sytuacji bezsilnych obserwatorów. Z tego przedstawie-

nia sprawy widać — oświadczył premier — jak skomplikowaną sprawą jest zawarcie paktów nad Dunajskich, ponieważ układy te mogą jedynie dojść do skutku dzięki przyznaniu przez nas korzyści, których przeprowadzenie przez Izby jest prawie niemożliwością.

Ze swej strony „Matin” podkreśla również pewne szczegóły posiedzenia komisji. Zwracając się do przedstawicieli komunistów, dep. Peri, premier oświadczył, że sam Stalin spontanicznie wprowadził do komunikatu moskiewskiego ową słynną klauzulę, uznającą prawo Francji do utrzymywania swych zbrojeń na poziomie potrzeb swego bezpieczeństwa. Premier dodał, że kierownik państwa sowieckiego położył kres na radokowski nie do utrzymania, polegającemu na tem, że komuniści występują przeciw zarządzadom obrony narodowej, przedsięwziętym ze strony Francji na wypadek agresji ze strony innego mocarstwa, gdy tymczasem uprawiają politykę wręcz przeciwną w Sowieciech, które stały się potężnym państwem militarnym w Europie. Deputowany Guernut, jak podaje „Oeuvre”, miał zwrócić się do premiera z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje Polska, na co premier odpowiedział, że Polska pragnie utrzymać dobre stosunki ze swymi obu sąsiadami.

Atak w parlamencie

Na płk. La Rocque i gen. Denain Oryginalna demonstracja panny Bost

PARYŻ, 20.6. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych, przy ustaleniu porządku dziennego następnego posiedzenia, deputowany Rucart, który w imieniu komisji dla wyjaśnienia wypadków z 5 lutego ma złożyć sprawozdanie o tych wydarzeniach, zabrał głos w celu oświadczenia, iż zgadza się na wystąpienie najpierw do dyskusji nad referatem dep. Chauvina w sprawie manifestacji ulicznych. Mówca ostro występuje przeciwko działalności „Croix de Feu”, a w szczególności przeciw temu, że w Algierze pułkownik La Rocque w kilkanaście godzin po podburzającym przemówieniu można było spotkać w towarzystwie jednego z członków rządu. Jedno z prowincjonalnych pism zamieściło nawet wspólną fotografię płk. La Rocque i ministra lotnictwa gen. Denain.

W trakcie tego przemówienia dep. Rucarta jedna z pań, znajdujących się na galerji, położonej nad ławami lewicy, opuściła się po linie i usiadła na jednej z ław poselskich. Wódnik siłą usunął demonstrantkę.

Po przerwie w posiedzeniu premier Laval zabrał głos, oświadczając, że Izba może kontynuować obrady dotąd, dopóki zechce. Rząd jest jednak przeciwny dyskusji nad referatem dep. Chauvina i dep. Rucarta, dlatego, że tego rodzaju debaty mogłyby rozpaść namietności polityczne, co zaskodziłoby dziełu uzdrowienia finansowego.

Następnie Izba, zgodnie z życzeniem premiera, przyjęła 333 głosami przeciwko 250 porządek dzienny, uchwalony przez konferencję przewodniczących ugrupowań.

PARYŻ, 20.6. (PAT.). W czasie przesłuchania panna Bost, która w czasie dzisiejszego posiedzenia Izby Deputowanych zjechała na linie z galerji do ław poselskich, oświadczyła, że czynu tego dokonała pod wrażeniem, jakie wywarło na nią przeczytanie artykułu w jednym z tygodników paryskich na temat niebezpieczeństwa wywołania Francji. Panna Bost pragnęła w ten sposób zwrócić uwagę Izby Deputowanych na to ważne zagadnienie.

Francja zakłada Obóz koncentracyjny dla komunistów

STRASBURG, 21.6. (PAT.). — „Alsass - Lotharinger Zeitung”, informuje, że władze francuskie noszą się z zamiarem założenia w najbliższej przyszłości, w okolicy Nantes, obozu koncentracyjnego, w którym osadzona ma zostać grupa 247 zbiegłych z Saary komunistów, wydalonych ostatnio ze Strasburga za demonstracje antyrządowe, jakich się tam dopuścili.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 21 czerwca

Nowizy: Belgia 89.65, Holandia 89.75, Londyn 26.10, Nowy Jork (ka bel) 5.28 i trzy czwarte, Paryż 22.12, Szwajcaria 173.12, Sztokholm 134.45, Włochy 43.65. Obroty średnie, tendencja niejednorodna.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 i pół. Rubel złoty 4.74 i trzy czwarte. Dolar złoty 9.17. Rubel srebrny 1.90, 100 kopejek bilonu srebrnego 0.90. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 178. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poz. budowlana 42.50, 7 proc. poz. stabilizacyjna 66.00—66.38 — (odcinki po 500 dol.) 66.25—66.50 — (odcinki po 100 dol.) 69.50 (w proc.), 4 proc. pań. poz. premjowa dolarowa 53.40 — 53.45, 5 proc. konwersyjna 66.25, 6 proc. poz. dolarowa 81.00—80.75 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.38, 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) 41.00, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 57.73, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.00.

Akcje: B. Polski 83.50, warsz. Tow.

fabr. ckmr 32.50, Węgiel 12.25, Lp. pop 9.70, Ostrowiec 16.50. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednorodna, dla listów zastawnych i akcji — niejednorodna.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. dolarowa z r. 1925 (Dillonowska) 92 i siedem ósmych — 93.00 (w proc.), 7 proc. słaska 74.00 — 73 i pięć ósmych (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 505 tonn, w tem żyta 75 tonn. Notowano za 100 kg. parryet wagon Warszawa w handlu burtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17—17.50, jednolita 17.50—18, zbierana 16.50—17, żyto I-szy stan 13.25—13.50, II 13—13.50, owies I st. 16.50—17, II st. 16—16.50, III st. 16.75—16, jęczmień gat. II-gi 16—16.50, III 15.50—16, IV 15—15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszena gat. I-A 33—36, I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24, I-szy do 65 proc. 22—23, II 16.50—17.50, razowa 17—18, nośled-ka 12.50—14.50.

Laval ogranicza

Wydatki na biurokrację

PARYŻ, 21.6. (PAT.). — Rada Ministrów, realizując dalej program oszczędności, postanowiła zredukować o 20 proc. wydatki administracyjne, związane z ubezpieczeniami społecznymi.

PARYŻ, 20.6. (PAT.). W przedzium rady ministrów odbyła się dziś pod przewodnictwem premiera Laval'a konferencja w sprawie kompresji wydatków w dziale emerytur.

Analogiczna narada odbyła się później z ministrem pracy Frossardem. Oszczędności w działach, związanych z ministerstwem pracy objąć mają przedewszystkiem dziedzinę ubezpieczeń społecznych.

W kołach politycznych twierdzą, że premier Laval skłonny jest do zgody na przedłużenie obrad parlamentarnych o kilka dni pod warunkiem, że nie będzie postawione na porządek dzienny żadne zagadnienie natury politycznej, gdyż mogłoby opóźnić dzieło naprawy finansów.

Gdyby Izba nie zgodziła się na takie postawienie sprawy, premier Laval nie cofnie się przed natychmiastowym zamknięciem sesji.

PARYŻ, 21.6. (PAT.). Rada ministrów postanowiła wprowadzić oszczędności sięgające 400 milionów fr., przy stosowaniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Bezrobotni repatrianci we Francji

Będą otrzymywali zasiłki do chwili powrotu do kraju

PARYŻ, 20.6. (PAT.). Minister pracy Frossard oświadczył, iż ro botnicy, pochodzący z Europy Środkowej, podlegający repatriacji, będą otrzymywali zasiłki dla bezrobotnych do dnia wyjazdu.

PARYŻ, 20.6. (PAT.). Minister pracy Frossard, przyjmując delegację merów miast północnej i wschodniej Francji, zapoznał ją

z zarządzeniami, wydanymi w sprawie repatriacji 15.000 bezrobotnych cudzoziemców. Minister podkreślił, że prefekci departamentów otrzymali szczegółowe instrukcje w sprawie wypłacania zasiłków tym bezrobotnym od dnia odebrania im kart pracy, aż do chwili odstawienia ich do granic krajów ojczystych.

Demonstracje antyżydowskie w Magdeburgu

BERLIN, 20.6. (PAT.). — Z stało się hasłem do kampanji antysemickiej. W Magdeburgu donoszą, że sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia żyda Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków z uczniami. Ogłoszenie wyroku

stanowiła. W Woroneżu na 8.400 legitymacji było 1327 podejranych, w Charkowie 50 legitymacji trafiło do rąk przestępców, którzy popełnili nadużycia.

Nadużycie legitymacji partyjnych w Sowietach

MOSKWA, 20.6. (PAT.). „Prawda” donosi, że w szeregu miejscowości wykryto nadużycia z legitymacjami partyjnymi. Ludzie z podobionymi legitymacjami zajmowali w Orle dość odpowiedzialne

stanowiska. W Woroneżu na 8.400 legitymacji było 1327 podejranych, w Charkowie 50 legitymacji trafiło do rąk przestępców, którzy popełnili nadużycia.

Huragany i powodzie na obu półkulach

MOSKWA, 20.6. (PAT.). — Nad okrugiem kujbyszewskim (dawnej samarskim) przeszła ulewa z huraganem. W mieście Kujbyszew (Samara) pożywało dachy, połamała drzewa. W okolicy zginęły 4 osoby od piorunów.

NOWY JORK, 20.6. (PAT.). — W zachodniej części stanu Arkansas w Littlerock powódź zwała dwie wielkie tamy. Nowa

katastrofa pozbawiła dachu nad głową 3000 rodzin.

TOKJO, 20.6. (PAT.). — Z Tajwanu (na Formozie) donoszą o silnym tajfunie, który wyrządził duże straty. Flotyła rybacka, która wypłynęła dnia 18 b. m., jeszcze nie powróciła, zaginęły 63 łodzie rybackie. W pobliżu Tajiku zatonała łódź z uczniami, którzy wszyscy zginęli.